

*Sygn. akt II K 484/17*

## WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Dnia 3 października 2018 roku**

Sąd Rejonowy w Chełmnie II Wydział Karny w składzie:

**Przewodniczący – SSR Agnieszka Knade - Plaskacz**

**Protokolant – sekretarz sądowy K. S.**

przy udziale Prokuratora – G. W.

po rozpoznaniu w dniu 07/03/2018 roku, 28/05/2018 roku, 01/10/2018 roku

sprawy:

**K. Z. (1)**

**s. J. i D. z domu S.**

**ur. (...) w C.**

**oskarżonego o to, że:**

I. w dniu 23 czerwca 2017 roku w P. uszkodził ciało W. W. (1), w ten sposób, że kopnął ją w brzuch, w wyniku czego doznała ona dolegliwości bólowych brzucha tj. rozstroju zdrowia trwającego nie dłużej niż 7 dni,

**tj. o czyn z art. 157 § 2 kk**

II. w dniu 23 czerwca 2017 roku w P. uszkodził ciało M. W. (1), w ten sposób, że kopnął go w lewą dłoń oraz klatkę piersiową, przez co spowodował i niego obrażenia w postaci urazu klatki piersiowej powodując dolegliwości bólowe oraz urazu palca III w postaci bolesności, obrzęku i deficytu wyprostowania stawu międzypaliczkowego dalszego, naruszające czynności narządów ciała na czas powyżej 7 dni

**tj. o czyn z art. 157 § 1 kk**

III. w dniu 23 czerwca 2017 roku w P. użył groźby karalnej pod adresem M. W. (1), w ten sposób, że zagroził mu spaleniem i pozbawieniem życia, wzbudzając u niego swoim zachowaniem uzasadnioną obawę spełnienia gróźb

**tj. o czyn art. 190 § 1 kk**

**orzeka:**

I. uznaje oskarżonego **K. Z. (1)** za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu w punkcie I części wstępnej wyroku, z tym ustaleniem, że działał w sposób nieumyślny to jest popełnienia przestępstwa z art. 157§2 k.k w zw. z art. 157§3 k.k. i za to na podstawie art. 157 § 3 k.k. wymierza mu karę 2 (dwóch) miesięcy pozbawienia wolności,

II. uznaje oskarżonego **K. Z. (1)** za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu w punkcie II części wstępnej wyroku to jest popełnienia przestępstwa z art. 157§1 k.k i za to na podstawie art. 157 § 1 k.k. wymierza mu karę 4 (czterech) miesięcy pozbawienia wolności,

III. na mocy art. 85 kk i art. 86 § 1 kk wymierzone oskarżonemu jednostkowe kary pozbawienia wolności łączy i wymierza w ich miejsce karę łączną 4 (czterech) miesięcy pozbawienia wolności

IV. na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. i art. 70 § 2 k.k. warunkowo zawiesza oskarżonemu **K. Z. (1)** wykonanie orzeczonej w punkcie III wyroku kary pozbawienia wolności na okres próby wynoszący 3 (trzy) lata,

V. na podstawie art. 73 § 2 k.k. oddaje oskarżonego K. Z. (1) w okresie próby pod dozór kuratora;

VI. na podstawie art. 72 § 1 pkt 5 k.k. w okresie próby zobowiązuje oskarżonego do powstrzymywania się od nadużywania alkoholu,

VII. na podstawie art. 72 § 1 pkt 4 k.k. w okresie próby zobowiązuje oskarżonego do wykonywania pracy zarobkowej,

VIII. na podstawie art. 72§1 pkt 7a i §1a kk w okresie próby zobowiązuje oskarżonego do powstrzymania się od kontaktowania z pokrzywdzonym M. W. (1) oraz W. W. (1) oraz zbliżania do nich na odległość mniejszą niż 30 (trzydzieści) metrów,

IX. na podstawie art. 46§2 k.k. orzeka od K. Z. (1)

a) na rzecz pokrzywdzonej W. W. (1) nawiazkę w kwocie 2.000 (dwóch) tysięcy złotych;

b) na rzecz pokrzywdzonego M. W. (1) nawiazkę w kwocie 1.000 (tysiąc) złotych,

X. uniewinnia oskarżonego **K. Z. (1)** od popełnienia czynu zarzucanego mu w punkcie III części wstępnej wyroku,

XI. zwalnia oskarżonego od obowiązku uiszczenia kosztów sądowych oraz wymierza mu opłatę w kwocie 120,- zł (sto dwadzieścia złotych).

**Sygn. akt II K 484/17**

## UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

K. Z. (1) spotykał się z R. W., która zamieszkiwała w 2017 roku w P. ze swoimi rodzicami. W dniu 23 czerwca 2017 roku K. Z. (1) spożywał alkohol a następnie około godziny 19.00 przyjechał motorem do domu W. W. (1). Ta widząc, że jej chłopak znajduje się pod wpływem alkoholu i chce jechać dalej motorem zadzwoniła do rodziców K. Z. (1) prosząc, żeby przyjechali po syna. K. Z. (1) był niezadowolony z tego, że dziewczyna zadzwoniła po jego rodziców. Odzywał się do niej i jej rodziny wulgarnie. Po chwili rodzice K. Z. (1) przyjechali do domu R. W.. Ojciec, J. Z. (1), poprosił, żeby syn wsiadł do samochodu i pojechał do domu. Pomędzy K. Z. (1), jego ojcem wywiązała się kłótnia. M. W. (1), ojciec R., najpierw poprosił K. Z., żeby odjechał, a gdy ten nie reagował i zachowywał się coraz wulgarniej i agresywniej, zażądał, żeby opuścił podwórko. K. Z. (1) nie reagował, był arogancki i agresywny. M. W. (1) podszedł do K. Z., wywiązała się między nimi kłótnia i szarpanina. K. Z. (1) kopnął M. W. w tors i jednocześnie w prawą rękę.

Dowody: częściowo wyjaśnienia oskarżonego k. 121, zeznania świadków M. W. (1) k. 2-5, 72-73 akt, R. W. k. 14-15, W. W. (1) k. 113-117, P. W. (1) k. 113-117 akt, E. W. k. 51-53, M. C. k. 56-57, częściowo J. Z. (1) k. 35-36 i D. Z. k. k. 39-40

W wyniku tego kopnięcia M. W. (1) doznał obrażeń w postaci urazu klatki piersiowej powodującego dolegliwości bólowe oraz urazu palca III lewej ręki w postaci bolesności, obrzęku i deficytu wyprustu w stawie międzypaliczkowym dalszym.

Dowody: opinie sądowo-lekarskie k. 44 i 102, dokumentacja medyczna k. 107-110

Matka K. Z. zaczęła odciągać M. W., przewracając go na ziemię. Ojciec natomiast usiadł na K. Z. (1) i złapał go za rękę. K. Z. (1) nie chciał się jednak uspokoić i opuścić podwórka, nadal szarpał się i kopał nogami. Widząc to W. W. (1), siostra R., podbiegła chcąc rozdzielić kłócących się. K. Z. (1) kopnął ją w brzuch. W. zemdląła. K. Z. (1) uspokoił się. M. W. (1) podbiegł do córki i wezwał pogotowie. K. Z. (1) dalej krzyczał i wygrażał M. W. (1), że go spali i że go zabije. Następnie wsiadł do samochodu z matką i odjechał, natomiast J. Z. wsiadł na motor i odjechał. Matka K. Z. słysząc, że M. W. chce wezwać policję zawiozła syna do dziadków.

Dowody: zeznania świadków M. W. (1) k. 2-5, 72-73, 164-165, R. W. k. 14-15, 165, W. W. (1) k. 113-117, P. W. (2) k. 113-117 akt, E. W. k. 51-53, 166, M. C. k. 56-57, 169-170, A. C. k. 170, B. Z. k. 166 v, P. W. (3) k. 176-177, częściowo J. Z. (1) k. 35-36, 167 akt.

W. W. (1) trafiła do szpitala na obserwację, na której spędziła 3 dni. Przez długi czas odczuwała dolegliwości bólowe.

Dowody: opinia sądowo-lekarska k. 44, informacja ze szpitala k. 9-10 zeznania świadka W. W. (1) k. 113-17

K. Z. (1) ma 21 lat. Jest bezdzietnym kawalerem. Pracuje zawodowo osiągając dochód w wysokości 1500 zł. Był karany.

Dowody: karta karna - k.160, wyjaśnienia oskarżonego k.153 v.

Oskarżony K. Z. stanął pod zarzutem popełnienia trzech czynów, to jest tego, że w dniu 23 czerwca 2017 roku w P.:

- uszkodził ciało W. W. (1), w ten sposób, że kopnął ją w brzuch, w wyniku czego doznała ona dolegliwości bólowych brzucha tj. rozstroju zdrowia trwającego nie dłużej niż 7 dni, tj. czynu z art. 157 § 2 kk,

- uszkodził ciało M. W. (1), w ten sposób, że kopnął go w lewą dłoń oraz klatkę piersiową, przez co spowodował i niego obrażenia w postaci urazu klatki piersiowej powodując dolegliwości bólowe oraz palca III w postaci bolesności, obrzęku i deficytu wyprostowania w stawie międzypaliczkowym dalszym, naruszające czynności narządów ciała na czas powyżej 7 dni, tj. czynu z art. 157 § 1 kk,

- użył groźby karalnej pod adresem M. W. (1), w ten sposób, że zagroził mu spaleniem i pozbawieniem życia, wzbudzając u niego swoim zachowaniem uzasadnioną obawę spełnienia gróźb tj. czynu art. 190 § 1 kk.

W postępowaniu przygotowawczym oskarżony przyznał się jedynie do popełnienia drugiego z zarzucanych mu czynów, tj. kopnięcia M. W. (1). Wyjaśnił, że był w dniu zdarzenia pijany, pomiędzy nim a jego rodzicami doszło do kłótni, bo nie chciał on z nimi jechać. Do tego wtrącił się M. W. (1), który podszedł do oskarżonego i kazał mu jechać z rodzicami, a potem oskarżony kopnął go w klatkę piersiową a sam został uderzony w twarz. Oskarżony twierdził także że nie widział, kto kopnął W. W. (1), ale słyszał jak jego matka mówiła, że M. W. (1) kopnął córkę. Nadto wskazał, że wyzywał pokrzywdzonego, ale mu nie groził, że go zabije czy spali.

( wyjaśnienia oskarżonego K. Z. k.121)

Na rozprawie oskarżony nie przyznał się do winy i wskazał, że kopnął M. W. (1) w samoobronie, nie groził M. W. (1), jak też, że W. kopnął jej ojciec.

( wyjaśnienia oskarżonego k. 153 v- 154)

Sąd zważył, co następuje:

W sprawie istnieją dwie grupy przeciwstawnych sobie dowodów. Z jednej strony zeznania oskarżonego i jego rodziców, a z drugiej pokrzywdzonych i ich rodziny.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie zeznań pokrzywdzonych M. W. (1), W. W. (1) oraz świadków: R. W., P. W. (2), E. W., M. C., A. C., B. Z. i P. W. (3), częściowo J. Z. (1).

Sąd dał wiarę oskarżonemu co do tej części wyjaśnień, w której opisuje on okoliczności w jakich znalazł się na terenie posesji M. W. (1). W ocenie Sądu zeznania oskarżonego co do tego, że kopnął M. W. (1) w obronie własnej nie zasługują jednak na uwzględnienie. W tym zakresie bowiem jego wyjaśnienia nie znajdują oparcia w zeznaniach świadków, w tym także świadków obrony w osobie J. Z. (1), (k. 35), który wskazywał, że początkowo oskarżony kłócił się z własnymi rodzicami, a następnie pomiędzy oskarżonym a pokrzywdzonym wywiązała się kłótnia, czy też w zeznaniach pokrzywdzonego M. W. (1), R. W., P. W. (2), E. W., M. C., którzy wskazywali w sposób spójny i konsekwentny, że to oskarżony był agresywny wobec pokrzywdzonego i arogancki wobec swoich rodziców. O takiej postawie oskarżonego świadczy także okoliczność, że w wyniku kłótni pomiędzy oskarżonym i pokrzywdzonym ojciec oskarżonego, aby go uspokoić musiał na nim usiąść i trzymać go za ręce. Nadto nie zasługują na wiarę te wyjaśnienia oskarżonego w których wskazuje on, że nie kopnął W. W. (1) i że nie groził M. W. (1). Wyjaśnienia oskarżonego nie znajdują poparcia w zgromadzonym materiale dowodowym, zwłaszcza w zeznaniach pokrzywdzonej W. W. (1) oraz pozostałych świadków.

Sąd dał wiarę zeznaniom pokrzywdzonej W. W. (1), zwłaszcza co do tego przez kogo została kopnięta. Składając zeznania w toku postępowania przygotowawczego opisywała ona przebieg wydarzeń w sposób emocjonalny, spójny i konsekwentny. Sąd nie znalazł podstaw do tego, by kwestionować jej zeznań, zwłaszcza, że nie miała ona powodów do pomawiania oskarżonego. Zeznania uznaje także za korespondujące z pozostałym zgromadzonym w sprawie i uznanym za wiarygodny materiałem dowodowym, w tym opinią lekarską oraz zeznaniami M. W. (1), R. W., P. W. (2), E. W., M. C., A. C. i B. Z. i P. W. (3). W ocenie Sądu także zeznania tych świadków także należy uznać za wiarygodne. Świadkowie składając na rozprawie zeznania, spontanicznie opisywali przebieg zdarzenia. Ich zeznania są spójne, nie są przy tym jednolite, co wskazuje, że nie dążyli oni do ustalenia jednej wspólnej wersji zdarzeń. Także pokrzywdzony M. W. (1) w sposób konsekwentny wskazywał na agresywne zachowanie znajdującego się w dniu zdarzenia pod wpływem alkoholu oskarżonego. Jego zeznania należy uznać za spójne, logiczne i znajdujące potwierdzenie zarówno w dokumentacji medycznej (w zakresie doznanych urazów), jak i zeznaniach wskazanych wyżej świadków.

W ocenie Sądu za niewiarygodne należy natomiast uznać zeznania matki oskarżonego – D. Z., zwłaszcza w zakresie w jakim wskazywała ona, że to M. W. (1) kopnął W. W. (1). Twierdzenia te nie znajdują oparcia w zebranych materiale dowodowym. Po pierwsze, sama pokrzywdzona wskazywała w sposób jednoznaczny przez kogo została kopnięta. Po wtóre, zeznania D. Z. w wielu miejscach są sprzeczne z zeznaniami samego oskarżonego i jego ojca. Przykładowo oskarżony sam wskazywał, że nie chciał jechać z rodzicami do domu i doszło między nimi do kłótni, do której po chwili dołączył M. W. (1), także ojciec oskarżonego wskazywał w swoich zeznaniach złożonych w postępowaniu przygotowawczym, że oskarżony kłócił się z nim, bo nie chciał jechać do domu. Matka oskarżonego natomiast starała się eksponować to, że to dzieci pokrzywdzonego wywoływały awanturę i dlatego przyjechali po oskarżonego do domu państwa W.. Rozbieżności te, wskazują, że opisywany przez oskarżonego i jego rodziców przebiegu zdarzeń, nie był spójny. Nadto intencje matki oskarżonego jawiły się jako oczywiste, kiedy składając zeznania odnosiła się do wypowiedzi innych świadków przesłuchiowanych wcześniej w sprawie, starając się umniejszyć ich wiarygodność (szczególnie dotyczy to eksponowania spożywania alkoholu przez małoletnich, która to kwestia nie miała żadnego znaczenia dla ustalenia stanu faktycznego w niniejszej sprawie).

Ustalenia stanu faktycznego sprawy oparto również na ujawnionych dokumentach w postaci notatki urzędowej, dokumentacji medycznej, informacji o karalności. Ich autentyczność ani prawdziwość treści nie była przez żadną ze stron kwestionowana a okoliczności z nich wynikające znajdują oparcie i korespondują z resztą materiału dowodowego. Dlatego stanowią one obiektywne dowody zaświadczonej nimi okoliczności.

W ocenie Sądu za wiarygodne należy także uznać sporządzone w sprawie opinie sądowo-lekarskie oraz psychologiczne. Opinie te są pełne, jasne, logiczne, sporządzone przez osoby o odpowiedniej wiedzy i doświadczeniu zawodowym, tak, iż brak podstaw, aby kwestionować przyjęte w nich wnioski końcowe.

Czyny opisane w punkcie I i II części wstępnej wyroku

K. Z. (1) stanął pod zarzutem tego, że w dniu 23 czerwca 2017 roku w P. uszkodził ciało W. W. (1), w ten sposób, że kopnął ją w brzuch, w wyniku czego doznała ona dolegliwości bólowych brzucha tj. rozstroju zdrowia trwającego nie dłużej niż 7 dni, tj. o popełnienie czynu z art. 157 § 2 k.k.

W ocenie Sądu przeprowadzone postępowanie dowodowe uzasadniało zmianę kwalifikacji prawnej czynu ze względu na to, że oskarżony działał w sposób nieumyślny, to jest popełnił przestępstwo z art. 157§2 k.k. w zw. z art. 157§3 k.k.

Sprawcą przestępstwa z art. 157 § 2 k.k. może być każdy, kto powoduje naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia, trwający nie dłużej niż siedem dni. W niniejszej sprawie w świetle opinii sądowo-lekarskiej nie ulegało wątpliwości, że w wyniku kopnięcia przez oskarżonego pokrzywdzona doznała dolegliwości bólowych brzucha tj. rozstroju zdrowia trwającego nie dłużej niż 7 dni.

Odnosząc się do korekty kwalifikacji prawnej czynu i przyjęcia jako podstawy art. 157 § 3 k.k. wyjaśnić należy, iż sprawca popełnia stypizowane w tym przepisie przestępstwo wówczas, gdy nie mając zamiaru spowodowania skutku określonego w § 2, powoduje go w wyniku niezachowania ostrożności wymaganej w danych okolicznościach, mimo że przewidywał możliwość takiego skutku swojego zachowania albo skutek taki był obiektywnie przewidywalny. Treść art. 157 § 3 k.k. nie pozostawia wątpliwości, że cecha nieumyślności odnosi się bezpośrednio do strony podmiotowej przestępstwa, a więc świadomości i sposobu działania sprawcy, nie zaś spowodowanych przez to działanie obrażeń ciała.

Różnica między dwoma odniesieniami do znamion podmiotowych czynu zabronionego (świadomością nieumyślną od zamiarem ewentualnym) leży w stronie woluntatywnej, która w wypadku zamiaru ewentualnego charakteryzuje się tym, że sprawca godzi się na realizację znamion strony podmiotowej czynu zabronionego, zaś w wypadku świadomości nieumyślnej sprawca ani nie chce, ani nie godzi się na realizację tych znamion. (por. analogicznie wyrok Sądu Apelacyjnego w (...) - II Wydział Karny z dnia 24 maja 2012 r.II (...)).

Do kopnięcia W. W. (1) przez oskarżonego doszło w sytuacji, gdy leżał on na ziemi przytrzymywany przez ojca i machał nogami, starając się wyswobodzić z objęć ojca. W. W. (1) podbiegła do leżących i chciała ich rozdzielić. Nie można zatem uznać, że oskarżony celowo ją kopnął, i umyślnie spowodował u niej rozstrój zdrowia, niemniej jednak w ocenie Sądu powinien on uświadamiać sobie lub co najmniej przewidywać, że jego agresywne zachowanie może spowodować realne niebezpieczeństwo dla życia i zdrowia innych osób przebywających w pobliżu. Przypomnieć należy, że oskarżony znajdując się pod wpływem alkoholu zachowywał się gwałtownie i agresywnie wobec rodziców i M. W. (1) pomimo tego, że otoczony był przez osoby postronne. Co istotne, eskalacji wybuchłego pomiędzy oskarżonym, jego rodzicami i pokrzywdzonym M. W. (1) konfliktu można było zapobiec. Wystarczyło opuścić posesję.

Odnosząc się do drugiego z zarzucanych oskarżonemu czynów, nie budzi wątpliwości, że oskarżony swoim działaniem, to jest kopnięciem M. W. (1) w lewą dłoń oraz klatkę piersiową, doprowadził do urazu klatki piersiowej powodując dolegliwości bólowe oraz uraz palca III w postaci bolesności, obrzęku i deficytu wyprustu w stawie międzypaliczkowym dalszym. W świetle opinii sądowo-lekarskiej nie ulegało także wątpliwości, że w wyniku kopnięcia doznał on uszczerbku na zdrowiu naruszające czynności narządów ciała na czas powyżej 7 dni.

Sprawcą przestępstwa z art. 157 § 1 k.k. może być każdy, kto powoduje naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia, inny niż ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci: pozbawienia człowieka wzroku, słuchu, mowy, zdolności płodzenia lub innego ciężkiego kalectwa, ciężkiej choroby nieuleczalnej lub długotrwałej choroby realnie zagrażającej życiu, trwałej choroby psychicznej, całkowitej albo znacznej trwałej niezdolności do pracy w zawodzie lub trwałego, istotnego zespecenia lub zniekształcenia ciała. Uszczerbek na zdrowiu determinowany jest przy tym czasem trwania naruszenia czynności narządu ciała lub rozstroju zdrowia pokrzywdzonego, który w przypadku występkę z art. 157 § 1 k.k. musi przekraczać 7 dni.

Nadto zachowanie sprawcy musi obiektywnie naruszać wynikającą z wiedzy i doświadczenia życiowego regułę postępowania z dobrami prawnie chronionymi, jakimi są życie i zdrowie innego człowieka. Odnosnie strony

podmiotowej wyjaśnić należy, że omawiany występki może być popełniony umyślnie, zarówno z zamiarem bezpośrednim, jak i z zamiarem ewentualnym, przy czym sprawca nie musi uświadamiać sobie ani chcieć, aby spowodowany przez niego uszczerbek na zdrowiu trwał dłużej niż 7 dni. Wystarczy bowiem, że przewidując możliwość, iż spowodowany uszczerbek na zdrowiu nie będzie lekki – na powyższe się godził. Granicą odpowiedzialności za spowodowanie opisanego w ustawie skutku jest obiektywna przewidywalność jego wystąpienia. Wdając się w sprzeczkę z pokrzywdzonym, który w sposób kategoryczny żądał opuszczenia posesji przez oskarżonego i kopiując pokrzywdzonego w klatkę piersiową powinien on przewidywać, że może spowodować uszczerbek na zdrowiu. K. Z. (1) działał więc umyślnie z zamiarem bezpośrednim.

W chwili popełnienia zarzucanych mu w punkcie pierwszym i drugim aktu oskarżenia czynów oskarżony był pełnoletni, miał niczym niezakłóconą zdolność rozpoznania znaczenia swoich czynów i pokierowania własnym postępowaniem. Tym samym zachowanie jego – stanowiące przejaw wolnej woli – należało uznać za bezprawne i w pełni zawinione.

W niniejszej sprawie nie zachodziły żadne okoliczności ekstremalne, stwarzające dla oskarżonego anormalną sytuację motywacyjną, które usprawiedliwiałyby zachowanie sprzeczne z normą, wręcz przeciwnie. W tych okolicznościach przypisanie mu winy za popełnienie czynów opisanych w punkcie I i II części wstępnej wyroku było w pełni uzasadnione.

Przystępując do rozstrzygnięcia o karze Sąd kierował się dyrektywami wyrażonymi w art. 53 k.k., uwzględniając zarówno okoliczności obciążające, jak i łagodzące jej wymiar.

Stopień społecznej szkodliwości obu czynów należało uznać za umiarkowanie wysoki. Uwzględniając przesłanki określone w art. 115 § 2 k.k., Sąd przede wszystkim zauważył, że oskarżony wystąpił przeciwko normie mającej na celu ochronę zdrowia ludzkiego, a więc dobra o bardzo doniosłym społecznym znaczeniu. Niebagatelne są również rozmiary wyrządzonej szkody, polegające na spowodowaniu u pokrzywdzonego M. W. (1) trwałego uszczerbku na zdrowiu, a u pokrzywdzonej uszczerbku bardzo dotkliwego i ograniczającego jej dotychczasową aktywność.

Z drugiej jednak strony oskarżony w zakresie pierwszego z czynów działał nieumyślnie, to jest nie chciał popełnienia czynu zabronionego i możliwości takiej nie przewidywał, chociaż oczywiście powinien.

Jako okoliczność obciążającą Sąd miał na uwadze dotychczasową karalność oskarżonego, skutki jakie działania oskarżonego spowodowały dla pokrzywdzonych, wiążące się dla nich z dolegliwościami bólowymi. Oskarżony działał do tego z blahego powodu, nie zgadzając się z żądaniem pokrzywdzonego opuszczenia posesji, nie wykazał najmniejszej skruchy z powodu doznanych przez pokrzywdzonych uszczerbków, nie wspominając o staraniach o naprawienie szkody lub zadośćuczynienie w innej formie. Oczywiście oskarżony ma prawo do dowolnie obranej linii obrony i składania wyjaśnień zasadniczo o dowolnej treści, w tym nieprzyznawania się do winy i usprawiedliwiania swojego zachowania. Jednak z punktu widzenia dyrektyw wymiaru kary nie można pominąć prezentowanej wobec pokrzywdzonych postawy w sytuacji, gdy oskarżony miał świadomość, że w wyniku jego zachowania W. W. (1) straciła przytomność i trafiła do szpitala. Sąd nie dopatrył się w zachowaniu oskarżonego szczególnych okoliczności łagodzących, jedyną był jego młody wiek

Zgodnie z treścią art. 54 § 1 kk wymiar kary dla sprawcy młodocianego winien być podyktowany przede wszystkim tym aby sprawcę wychować.

Mając powyższe na uwadze Sąd wymierzył oskarżonemu: za czyn pierwszy na podstawie art. 157 § 3 k.k. karę dwóch miesięcy pozbawienia wolności, zaś za czyn zarzucany mu w punkcie II części wstępnej wyroku na podstawie art. 157 § 1 k.k. kary czterech miesięcy pozbawienia wolności.

Sąd uznał, że kary tego rodzaju i w orzeczonej wysokości będą w stanie zrealizować cele prewencji indywidualnej, a ponadto potrzeby związane z kształtowaniem świadomości prawnej społeczeństwa. Zdaniem Sądu orzeczone kary

jednostkowe są wyważone, nie mogą być uznane za zbyt łagodne lub rażące swoją surowością, mając na uwadze granice ustawowego zagrożenia kar za przypisane oskarżonemu czyny.

Jednocześnie wymierzenie kar łagodniejszych – np. grzywny czy też kary ograniczenia wolności ( np. przy zastosowaniu odnośnie do czynu opisanego w art. 157§1 k.k. art. 37 k.k.) nie spełniłoby celów kary, Sąd bowiem miał na uwadze zarówno okoliczności opisane w art. 53 k.k. jak i sposób wykonywania przez oskarżonego kary ograniczenia wolności orzeczonej wyrokiem tutejszego Sądu w sprawie II K (...) której wykonanie nadzoruje z urzędu.

Ponadto na mocy art. 85 kk i art. 86 § 1 kk wymierzone oskarżonemu jednostkowe kary pozbawienia wolności Sąd połączył i w ich miejsce wymierzył karę łączną czterech miesięcy pozbawienia wolności, której to wykonanie na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. i art. 70 § 2 k.k. warunkowo zawiesił na okres próby wynoszący 3 (trzy) lata. Okres ten powinien być wystarczający do ustalenia trafności prognozy kryminologicznej wobec K. Z..

Zważywszy na okoliczności popełnienia przypisanego K. Z. (1) czynu oraz właściwości osobiste oskarżonego, Sąd nie miał przekonania czy umieszczenie go w zakładzie karnym jest właściwym rozwiązaniem z punktu widzenia celów kary. Niniejsza sprawa powinna stanowić dla oskarżonego wystarczającą i ostateczną przestrożę przed ponownym podejmowaniem podobnych zachowań. Sąd mógł warunkowo zawiesić wykonanie kary albowiem w czasie popełnienia przypisanych oskarżonemu czynów nie był on karany sędownie na karę pozbawienia wolności (art. 69 § 1 kk). Ponadto Sąd na podstawie art. 73 § 2 k.k. oddał oskarżonego K. Z. (1) w okresie próby pod dozór kuratora, jak też mając na względzie popełnienie kolejnego przestępstwa pod wpływem alkoholu na podstawie art. 72 § 1 pkt 5 k.k. w okresie próby zobowiązał oskarżonego do powstrzymywania się od nadużywania alkoholu. Wobec zasądzenia nawiązki i w celach wychowawczych i motywacyjnych na podstawie art. 72 § 1 pkt 4 k.k. w okresie próby Sąd zobowiązał oskarżonego do wykonywania pracy zarobkowej.

Na wniosek pokrzywdzonych Sąd na podstawie art. 72§1 pkt 7a i §1a kk w okresie próby zobowiązał oskarżonego do powstrzymania się od kontaktowania z pokrzywdzonym M. W. (1) oraz W. W. (1) oraz zbliżania do nich na odległość mniejszą niż 30 metrów.

W ocenie Sądu orzeczona kara łączna i towarzyszące jej środki probacyjne zapobiegną powrotowi oskarżonego do przestępstwa, skłonią go do przestrzegania obowiązujących przepisów prawa oraz wzmacną będą efekt wychowawczy sankcji karnej.

Sąd, stosownie do wniosku złożonego przez pokrzywdzonych w toku rozprawy głównej, na podstawie art. 46§2 k.k. orzekł od K. Z. (1) jako rekompensatę za odniesione dolegliwości:

c) na rzecz pokrzywdzonej W. W. (1) nawiązkę w kwocie 2.000 tysięcy złotych;

d) na rzecz pokrzywdzonego M. W. (1) nawiązkę w kwocie 1.000 złotych.

Zdaniem Sądu kwota ta zrekompensuje doznane przez pokrzywdzonych krzywdy i poniesione szkody, bezpośrednio związane ze skutkami zdarzenia. W ocenie Sądu miarkując wysokość nawiązki istotne było to, że M. W. (3) wprawdzie doznał poważniejszego uszczerbku, jednakże wdając się w szarpaninę z oskarżonym częściowo przyczynił się do powstania skutku. Natomiast zasądzenie wyższej kwoty na rzecz pokrzywdzonej W. W. wynikało zarówno z konieczności zrekompensowania jej krzywdy wynikającej z dolegliwości bólowych, pobytu w szpitalu jak i z dalszych skutków w postaci znacznego ograniczenia aktywności sportowej. Orzeczenie nawiązki na podstawie § 2 nie stoi na przeszkodzie dochodzeniu niezaspokojonej części roszczenia na drodze postępowania cywilnego

#### Czyn opisany w punkcie III części wstępnej wyroku

Ostatnim zarzutem wskazanym w akcie oskarżenia był zarzut kierowania przez oskarżonego do M. W. (1) gróźb karalnych spalenia i pozbawienia życia, które to groźby miały wzbudzać w ich adresacie uzasadnioną obawę ich spełnienia.

W ocenie Sądu nie ma wątpliwości, że podczas awantury oskarżony kierował do pokrzywdzonego słowa o spaleniu go i porąbaniu siekierą. Niewątpliwie słowa wypowiedziane przez oskarżonego należy traktować jako aroganckie, niewłaściwe, świadczące o braku kultury i nieopanowaniu emocji. Nie oznacza to jednak, że z góry należy traktować je jako groźby karalne w rozumieniu art. 190 § 1 k.k.

Sąd podziela bowiem pogląd wyrażony w wyroku Sądu Okręgowego w (...) z 25.08.2016 w sprawie II (...), zgodnie z którym dla bytu przestępstwa z art. 190 § 1 kk istotne jest wystąpienie "uzasadnionej obawy" po stronie osoby zagrożonej. Do przypisania popełnienia występku z art. 190 § 1 kk nie wystarcza więc samo stwierdzenie wywołania u pokrzywdzonego subiektywnego poczucia obawy, lecz należy jednocześnie przesądzić, że obawa ta była uzasadniona. Uzasadniona jest natomiast wówczas, gdy groźba obiektywnie robi wrażenie jej spełnienia w tym sensie, że zagrożony istotnie mógł w danych okolicznościach w ten sposób groźbę odebrać. Subiektywnie odczuwana przez adresata groźby obawa musi być zatem weryfikowana przez kryteria i elementy o charakterze obiektywnym.

Obiektywizacja podstawy wymaga oceny w oparciu zarówno o osobowość pokrzywdzonego, jak i okoliczności, które pozwalają stwierdzić, że każdy przeciętny człowiek o podobnej osobowości, cechach psychiki, intelektu co pokrzywdzony, w ustalonych okolicznościach, uwzględniając także wcześniejsze ewentualne relacje pomiędzy oskarżonym a pokrzywdzonym, towarzyszące wypowiedziom zachowania, uznałby groźbę za rzeczywistą i wzbudzającą obawę jej spełnienia (tak chociażby słusznie wskazuje SN w wyroku z 6.04.2017 r., (...), LEX nr (...)).

Groźba oskarżonego niewątpliwie padła w trakcie sprzeczki, wskazują na to spójne zeznania świadków. Należy jednak wskazać, że uwzględniając zeznania świadków oraz mając na uwadze okoliczności w jakich została sformułowana groźba, nie można przyjąć, że została ona uznana za wywołującą obiektywnie uzasadnioną obawę jej realizacji

D. i J. Z. (3) nie słyszeli żadnych groźb – ale jak Sąd wskazał ich zeznania nie mogły być miarodajne do ustalenia stanu faktycznego w tym zakresie, albowiem analizując je dostrzega się wyraźnie, że świadkowie pamiętali szczegóły kłótni obciążające pokrzywdzonego, natomiast słów kierowanych przez ich syna w kierunku rodziny państwa W. już nie potrafili sobie przypomnieć.

M. W. (1) opisywał zdarzenie następująco: "Gdy K. ciągle biegał po podwórku i wyzywał wszystkich od różnych łącznie z tym, że porąbie nas siekiera i wszystkich spali. (...) Kiedy K. oddalał się do samochodu razem z matką używał ciągle słów, że porąbie nas siekierą i spali. (...) Ten człowiek jest w mojej ocenie i nie tylko w mojej - nieobliczalny. Jeżeli ktoś nie potrafi się po alkoholu zachować, wtargnął na moją posesję i robi krzywdę córce to jest nieobliczalny. Ja miałem obawy nie tylko o siebie a o całą rodzinę. Bo wiadomo, że jak w nocy się śpi to może się różnie zdarzyć. Ja nie będę czuwał nie wiadomo ile nocy, żeby nas pilnować."

R. W. wskazywała, że K. się jej odgrażał, że przyjedzie i podpali jej dom. Takie groźby padały wiele razy po tym zdarzeniu, jak wróciła do rodziców. Oskarżony miał mówić jej, że coś się stanie rodzinie i jej. Groźby wysyłał też w SMS-ach, których świadek jednak nie była w stanie okazać, bo ich już nie miała. Należy jednak wskazać, że świadek po zdarzeniu opisanym w akcie oskarżenia z własnej nieprzymuszonej woli udała się do oskarżonego i z nim zamieszkała. Pozwala to uznać, że nie obawiała się oskarżonego i nie traktowała poważnie kierowanych przez niego w dniu zdarzenia słów. Nadto sam pokrzywdzony podkreślał w swoich wypowiedziach, że nie był zadowolony z tego faktu, że oskarżony spotyka się z jego córką i na tym tle był konflikt pomiędzy nim oskarżonym i córką.

B. Z. opisywał okoliczności w których padły groźby następująco: „Potem się przestali szarpać, wstali i oskarżony poszedł w kierunku drogi a potem się cofnął bo chciał wziąć swoje rzeczy i wyjmował spod siedzenia w skuterze piwa i niedopitą wódkę. Jedno piwo mu się potłukło i wyrzucił ta butelkę na koniec drogi i krzyczał do zięcia i tak Cię chuju w nocy spałę.” Świadek jednakże nie wskazywał, żeby obawiał się możliwości spełnienia groźb przez oskarżonego, eksponował zaś jego naganne zachowanie oraz zrobienie długów na jego nazwisko w sklepie.

Najbardziej przejęta groźbami była zaś matka pokrzywdzonego, E. W., która opisywała zdarzenie następująco „Wtedy matka go wyprowadziła do drogi i zabrała go bo się bała bo syn dzwonił po policję. Ona go zabrała i wygrażał nam, że



nas spali. Bałam się naprawdę tych gróźb i mówiłam do córki, że boje się spać, bo może podleje benzyną i nas podpali jak człowiek w nocy śpi. Wtedy matka go wzięła i pojechała z nim a ojciec K. wziął jego skuter i pojechał też.” Wskazała jednak w innej części zeznań, że K. był agresywny także w stosunku do swojego ojca, który na nim siedział i go odciągał od pokrzywdzonego.

Pozostałe osoby znajdujące się na podwórku, będące członkami najbliższej rodziny pokrzywdzonego pod adresem którego miały paść te zwroty, nie zapamiętały słów oskarżonego, lub też bagatelizowały je w swoich zeznaniach, co oznacza, że nie uważały ich ani za istotne, ani za realnie zagrażające życiu pokrzywdzonego. Nie umyka także uwadze Sądu wskazana wyżej okoliczność, że niedługo po zdarzeniu objętym zarzutami córka pokrzywdzonego udała się do oskarżonego i jego rodziny z nim mieszkała przez kilka miesięcy. Na etapie postępowania przygotowawczego nie wspominała o groźbach, a jej wypowiedź na rozprawie związana była z tym, że rozstała się z oskarżonym w toku postępowania.

Rozsądna ocena opisanego w zarzucie zachowania oskarżonego nie pozwala więc przyjąć, że pokrzywdzony mógł się czuć obiektywnie zagrożony słowami o zabiciu siekierą czy spaleniu domu. Słowa te wypowiedziane były w trakcie szarpaniny, której przyczyną było aroganckie zachowanie znajdującego się pod wpływem alkoholu oskarżonego, w otoczeniu rodziny pokrzywdzonego i oskarżonego, w chwili, gdy opuszczał on w towarzystwie swoich rodziców posesję.

Wskazać należy, że relacje pomiędzy oskarżonym i pokrzywdzonym nie należały do najłatwiejszych. Niemniej jednak nie można uznać, że oskarżony był uważany przez rodzinę pokrzywdzonego za osobę zagrażającą ich życiu, czy też faktycznie zdolną do zabicia kogoś siekierą czy podpalenia domu - kilka godzin wcześniej synowie pokrzywdzonego grali w końcu z oskarżonym na boisku w piłkę, nadto oskarżony spotykał się z córką pokrzywdzonych. Zarzewiem konfliktu zaś był fakt jechania przez oskarżonego na skuterze pod wpływem alkoholu i brak chęci powrotu do domu z rodzicami.

Powyższe okoliczności spowodowały, że w ocenie Sądu, pomimo uznania zachowania K. Z. (1) wobec M. W. (1) i jego rodziny za naganne, doszło do dekompozycji ustawowych znamion czynu z art. 190§1 kk, co skutkowało uniewinnieniem oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu w punkcie III aktu oskarżenia czynu.

Na podstawie art. 627 kpk, art. 2 ust. 1 pkt 2 Ustawy z dnia 23.06.1973 roku ( t.j. Dz.U. z 1983r nr 49 poz. 223) o opłatach w sprawach karnych sąd zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 120 złotych tytułem opłaty sądowej, oskarżony bowiem pracuje, oraz oparciu o art. 624 § 1 k.p.k. Sąd zwolnił oskarżonego od kosztów sądowych na zasadzie słuszności przyjmując, że zgromadzone środki finansowe winien on w pierwszej kolejności przeznaczyć na zapłatę zasądzonych na rzecz pokrzywdzonych nawiązek.

## ZARZĄDZENIE

- odnotować,
- odpis wyroku z uzasadnieniem doręczyć wnioskodawcom (PR i pełnomocnik pokrzywdzonego),
- przedłożyć za 14 dni lub z apelacją.

(...)/10/2018 r SSR Agnieszka Knade-Plaskacz